MOZAIKA BERDYCZOWSKA

Kwiecień–czerwiec 2021 • Nr 2 (145) • Kolportaż darmowy

USTAWA
RZĄDOWA.

PRAWO UCHWALONE.

Dnia 3 Maia, Roku 1791.

w WARSZAWIE,

u P. Dufour Konsyl: Nadw: &
i Dyrektora Druk:

Strona Internetowa:
Mozberd.com.ua

Foto culture.pl

78. ROCZNICA WYBUCHU POWSTANIA W GETCIE WARSZAWSKIM

Prezydent Andrzej Duda z małżonką Agatą Kornhauser-Dudą wzięli udział w uroczystości upamiętniającej rocznicę kwietniowego zrywu.

„To była walka do końca, ponieważ oni nie mieli prawa do kapitulacji, oni nie mogli się poddać, nie mogli liczyć na to, że zostaną potraktowani tak, jak jeńcy wojenni. Nie mogli liczyć na to, że zostaną objęci jakimikolwiek międzynarodowymi konwencjami" – mówił Andrzej Duda o powstańcach.

Powstanie w gettcie warszawskim wybuchło 19 kwietnia 1943 roku. Było największym żydowskim zrywem podczas II wojny światowej i jednocześnie pierwszym powstaniem miejskim w okupowanej przez Niemców Europie. Gdy w przeddzień święta Pesach, niemieckie oddziały wkroczyły do getta, by je ostatecznie zlikwidować, bojownicy z Żydowskiej Organizacji Bojowej i Żydowskiego Związku Wojskowego stawili im zbrojny opór. Powstańcy w liczbie kilkuset ludzi walczyli z przeważającymi siłami wroga do 16 maja 1943 roku. Tego dnia na znak zwycięstwa dowodzący oddziałami niemieckimi generał SS Jürgen Stroop rozkazał wysadzić w powietrze Wielką Synagogę przy Tłomackiem. Po powstaniu teren getta został przez Niemców zrównany z ziemią.

Foto prezydent.pl

WSPÓLNA DEKLARACJA PREZYDENTÓW POLSKI, ESTONII, UKRAINY, ŁOTWY I LITWY

W 230. rocznicę uchwalenia Konstytucji 3 maja na Zamku Królewskim w Warszawie szefowie pięciu sąsiadujących państw podpisali deklarację podkreślającą historyczne znaczenie Ustawy Rządowej z 1791 roku.

„My, Prezydenci – Rzeczypospolitej Polskiej, Republiki Estońskiej, Ukrainy, Republiki Łotewskiej i Republiki Litewskiej – spotykamy się dziś w Warszawie, aby wspólnie uczcić 230. rocznicę uchwalenia Konstytucji 3 maja. Przyjęcie w 1791 roku tego doniosłego aktu, regulującego ustrój prawny Rzeczypospolitej Obojga Narodów, miało historyczne znaczenie, była to bowiem pierwsza na naszym kontynencie i druga w świecie przyjęta nowoczesna ustawa zasadnicza.

Pomni dziejowych doświadczeń, dumni z osiągnięć naszej współczesnej współpracy w regionie, świadomi wyzwań – z nadzieją patrzymy w przyszłość. Wyrażamy przekonanie, że pomyślność naszego wspólnego dziedzictwa i wspólnego domu, zakorzenionych w cywilizacji europejskiej, wymaga, aby właśnie tak jak dom, Europa była budowana na fundamencie podstawowych wartości i zasad. Są nimi bez wątpienia: wolność, suwerenność, integralność terytorialna, demokracja, rządy prawa, równość i solidarność. Jednocząca się Europa powinna być otwarta na wszystkie kraje i narody, które te wartości podzielają.

Ze zrozumieniem i poparciem odnosimy się do wytrwałych dążeń wszystkich ludów naszego regionu, z którymi łączy nasze narody wspólnota dziejowego losu, a które dzisiaj pragną cieszyć się tak jak my dobrodziejstwami wolności i demokracji, odważnie domagając się respektowania swoich praw. Uważamy, że dla nas wszystkich solidarność narodów, szczególnie przy obecnych zagrożeniach dla naszego wspólnego bezpieczeństwa, jest jednym z kamieni węgielnych pokoju, stabilności, rozwoju, dobrobytu i odporności. Kierując się tym przekonaniem, będziemy z zaangażowaniem kontynuować dialog i współpracę reprezentowanych przez nas państw".

770 MLD ZŁ DLA POLSKI W RAMACH BUDŻETU UE

Dzięki sukcesowi negocjacyjnemu premiera Mateusza Morawieckiego w lipcu 2020 roku Polska wywalczyła największe w historii Unii Europejskiej środki dla siebie – ok. 770 mld zł. Pieniądze te pomogą wzmocnić polską gospodarkę oraz umożliwią szybsze wyjście z kryzysu wywołanego przez COVID-19. Unijne środki mają być zainwestowane m.in. w rozwój, infrastrukturę, środowisko, edukację, zdrowie oraz tworzenie nowych miejsc pracy.

Porozumienie osiągnięte podczas szczytu UE w lipcu 2020 roku zakłada bezprecedensowy poziom wydatków z unijnego budżetu. Składają się na niego wydatki w ramach Wieloletnich Ram Finansowych 2021–2027 oraz tymczasowe i nadzwyczajne środki w ramach Funduszu Odbudowy – w sumie ponad 1,8 biliona euro.

Opracował Denis Ogorodnijczuk

„DUMA RZECZYPOSPOLITEJ”

Foto prezydent.pl

Tak zatytułowany artykuł prezydenta Polski Andrzeja Dudy, napisany z okazji 230. rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 maja, opublikowały światowe media. Tekst ukazał się w kilkudziesięciu krajach, m.in. we Francji, Włoszech, w Rosji, Rumunii, Grecji, na Litwie czy w Japonii. Poniżej jego obszerny fragment.

W radosnym wiosennym nastroju obchodzimy w Polsce wielkie święto narodowe, którego geneza sięga XVIII stulecia. Stanowi ono pamiątkę uchwalonej 3 maja 1791 roku konstytucji, zwanej Ustawą rządową lub Konstytucją 3 maja. Była to pierwsza w Europie i druga w świecie nowoczesna ustawa zasadnicza – epokowe dzieło prawodawcze. Uchwalenie tego doniosłego aktu przez obradujący w Warszawie Sejm Wielki Rzeczypospolitej Obojga Narodów miało wymiar historycznego przełomu. Dziedzictwo Konstytucji 3 maja, zawarta w niej myśl ustrojowa oraz wolnościowe, demokratyczne przesłanie to ogromnie ważna część dorobku europejskiego. Dlatego przypadająca w tym roku 230. rocznica ustanowienia tej konstytucji powinna być inspirującym świętem dla całej współczesnej Europy.

Wielkie akty ustrojowe często bywają efektem przesilenia politycznego czy kulturowego, owocem wnikliwego namysłu nad jasnymi i ciemnymi stronami dotychczasowego biegu dziejów. Jednak sztuka w tym, aby mądrze naprawiać, a nie totalnie burzyć, kierując się myśleniem utopijnym, oderwanym od realiów historii. Nowego porządku nie da się arbitralnie zadekretować na papierze; musi być on wyprowadzony z autentycznych ludzkich doświadczeń, tęsknot i dążeń.

Przykładem udanego połączenia wizjonerstwa i realizmu jest pierwsza w świecie konstytucja amerykańska, będąca odpowiedzią na wyzwania historii. Także twórcy Konstytucji 3 maja z 1791 roku swoje plany reform odnosili do konkretnej sytuacji politycznej i społecznej. Konstytucja stała się dobrze dobranym lekiem na kryzys, który dotknął ówczesną Rzeczpospolitą. Ustawa zasadnicza miała posłużyć umocnieniu zarówno wolności obywateli i przysługujących im praw, jak i rządności oraz stabilności państwa. Miała dać organizmowi państwowemu siłę, aby mógł być niepodległy i skutecznie przeciwstawić się wrogim działaniom sąsiednich mocarstw, które chciały zdominować Rzeczpospolitą, a ostatecznie rozgrabić jej terytorium. Nie było przypadkiem, że Rosja carycy Katarzyny II i Prusy króla Fryderyka II rysowały w przestrzeni międzynarodowej negatywny obraz Polaków, przedstawiając ich jako niezdolnych do samostanowienia i skutecznego rządzenia się. Konstytucja 3 maja stanowiła świadectwo, że jest wprost przeciwnie; że stąd, z Europy Środkowo-Wschodniej, z Rzeczypospolitej polskiego Orła i litewskiej Pogoni będącej wspólnym domem wielu narodów i kultur, płyną nowoczesne – jednocześnie wizjonerskie, zdroworozsądkowe i prekursorskie – rozwiązania.

Dzisiejszy jubileusz uchwalenia Konstytucji 3 maja jest także okazją do przywołania całej chlubnej tradycji ustrojowej dawnej Rzeczypospolitej – tradycji rządów prawa, demokracji, parlamentaryzmu. Jest ona ważną częścią naszej tożsamości. Warto wiedzieć, że bogate tradycje republikańskie, inspirowane osiągnięciami starożytnego Rzymu i Grecji, sięgały w Polsce jeszcze XIV wieku. Polski przywilej szlachecki neminem captivabimus („nikogo nie uwięzimy bez wyroku sądowego”) z roku 1430 znacznie wyprzedził angielski Habeas Corpus Act z roku 1679. Ustawa sejmowa nihil novi sine communi consensu („nic nowego bez powszechnej zgody”) – zabraniająca monarsze wprowadzania jakichkolwiek praw niezaaprobowanych przez parlament – pochodziła z roku 1505. Król od 1573 roku był wybierany w drodze wyborów powszechnych przez ogół szlachty, stanowiącej ok. 10 procent społeczeństwa. Akt konfederacji warszawskiej z 1573 roku do dziś uważany jest za pomnik tolerancji religijnej. Samo zaś ustanowienie w 1569 roku Rzeczypospolitej Obojga Narodów – wspólnego państwa Polaków i Litwinów, utworzonego na zasadzie dobrowolnej, równoprawnej unii – stanowiło fenomen w ówczesnej Europie, który można dzisiaj uznać za pierwowzór obecnej Unii Europejskiej.

Konstytucja 3 maja – przekształcająca XVIII-wieczną Rzeczpospolitą w monarchię konstytucyjną, opartą na regule trójpodziału władz, gwarantującą obywatelom opiekę prawa – była więc konsekwentnym rozwinięciem naszego dorobku. Warto również podkreślić, że ta doniosła, nowatorska reforma konstytucyjna stanowiła efekt procesu politycznego, a nie zbrojnej rewolucji i krwawych represji wobec całych klas społecznych. Przewodnią myślą konstytucyjną była idea obywatelskiej wspólnoty: „Wiwat Król kochany! Wiwat Sejm, wiwat Naród, wiwat wszystkie Stany!”. Ten historyczny akt jest dla nas stałym źródłem głębokiej dumy.

Wrogowie wolności uznali, że nowoczesna, wolnościowa Konstytucja 3 maja jest dla nich zagrożeniem. Absolutystyczna imperialna Rosja, przy wsparciu Prus, wywołała wojnę o konstytucję i zrobiła wszystko, aby zniszczyć jej dorobek. Ale dzieło Konstytucji 3 maja przetrwało. W świadomości pokoleń zapisała się pamięć o przełomowej reformie ustrojowej, o zrywie myśli i ducha; zrywie, którego celem była zbawienna modernizacja, odwołująca się do najszczytniejszych uniwersalnych wartości. Dziedzictwo Konstytucji 3 maja to nieodłączna część najwspanialszego europejskiego dorobku. Nieprzypadkowo podczas obchodów 50. rocznicy traktatów rzymskich Konstytucja 3 maja została przywołana jako „jedno z pierwszych źródeł idei Unii Europejskiej”. […].

Prezydent Andrzej Duda

Foto L. Wermińskiej

TRADYCJE KATOLICKIE W BERDYCZOWIE

Z okazji uroczystości Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa główną ulicą miasta przeszła procesja z Najświętszym Sakramentem do czterech ołtarzy. Wzięli w niej udział parafianie z Hryszkowiec i Osykowa.

Kościół rzymskokatolicki na Ukrainie obchodził uroczystość Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa, zwaną potocznie Bożym Ciałem, 6 czerwca. W Berdyczowie parafianie z Hryszkowiec, Osykowa oraz inni katolicy zgromadzili się na mszy świętej w ogólnoukraińskim Sanktuarium Matki Boskiej Szkaplerznej. Liturgii przewodniczył nowo wyświęcony kapłan zakonu karmelitów bosych ojciec Aleksander Karczajew, dla którego była to msza prymicyjna (pierwsza przez niego odprawiona). Asystowali mu m.in. proboszcz sanktuarium o. Witalij Kozak, dziekan dekanatu berdyczowskiego, proboszcz parafii św. Agnieszki w Hryszkowcach i Matki Boskiej Ostrobramskiej w Osykowie ks. Andrzej Kowalewski oraz proboszcz parafii św. Barbary ks. Roman Sawicki. Homilię wygłosił delegat prowincjała zakonu karmelitów bosych na Ukrainie, ks. Józef Kucharczyk.

Po mszy odbyła się procesja eucharystyczna, która przeszła ulicą Europejską od klasztoru karmelitów bosych do kościoła Świętej Barbary. Na trasie zostały ustawione cztery ołtarze przygotowane przez wiernych różnych parafii z Berdyczowa i okolic. Przy każdym z nich procesja zatrzymywała się, księża czytali fragmenty Ewangelii i udzielali błogosławieństwa, odmawiano modlitwy.

Uroczystość Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa obchodzi się w Kościele katolickim na pamiątkę tego, że Jezus w trakcie Ostatniej Wieczerzy przemienił chleb i wino w swoje Ciało i Krew. Przypada ona w pierwszy czwartek po oktawie Zesłania Ducha Świętego. Tego dnia katolicy wychodzą w procesjach na ulice miast, adorując Chrystusa i rozważając tajemnicę jego obecności w Najświętszym Sakramencie.

Maksym Żeleznicki

W BERDYCZOWIE OTWARTO NOWOCZESNE CENTRUM OBSŁUGI KLIENTÓW

Odbiorcy gazu ziemnego z miasta i rejonu od maja tego roku mogą załatwiać swoje sprawy w zmodernizowanym urzędzie. Centrum o nazwie 104.ua Przestrzeń Klienta znajduje się w siedzibie Wydziału Gospodarki Gazowej. Odnowione wejście, do którego wiodą wyremontowane schody z metalowymi balustradami, pomarańczowy szyld i harmonogram pracy przykuwają uwagę. W środku nie jest inaczej.

Komunikację między klientami i pracownikami ułatwia aranżacja pomieszczenia urzędu w formie open space. Otwarta przestrzeń podzielona jest na wygodne strefy dzięki specjalnym systemom meblowym. Klient po wejściu otrzymuje kartkę z numerem miejsca pracy konsultanta i, siedząc na kanapie, czeka, aż na tablicy elektronicznej ten numer się wyświetli, a powiadomienie głosowe poinformuje go, że przyszła jego kolej.

Kto chce podać stan licznika, może to zrobić za pomocą specjalnego terminala. Może też szybko, łatwo i – co najważniejsze – wygodnie zapłacić za dostarczony gaz dzięki zainstalowanemu terminalowi płatniczemu.

W centrum można załatwić także takie sprawy jak: podłączenie do sieci gazowej, opracowanie dokumentacji projektowej i technicznej, wykonanie domowej instalacji gazowej, dobór urządzeń gazowych, inteligentne modemy, alarmy gazowe znanych europejskich i ukraińskich producentów, przebudowa sieci gazowej, wymiana urządzeń gazowych, konserwacja domowej sieci i urządzeń gazowych.

UROCZYSTE ODSŁONIĘCIE TABLICY PAMIĄTKOWEJ FRIEDRICHA GORENSTEINA

Berdyczów uhonorował światowej sławy prozaika, dramaturga i scenarzystę. W ramach Dni Miasta, 25 czerwca, na fasadzie Gimnazjum Humanistycznego nr 2, do którego uczęszczał Friedrich Gorenstein, została odsłonięta poświęcona mu tablica. Do zebranych – historyków, nauczycieli, uczniów oraz zwykłych mieszkańców – przemawiał mer

Sergij Orluk. Głos zabrali też znawcy twórczości pisarza.

Biografia twórcy, urodzonego w 1932 roku w Kijowie, w rodzinie ukraińskich Żydów, zmarłego zaś w 2002 roku w Berlinie, łączy się również z Berdyczowem. Tu wychowywała go ciotka (wcześnie stracił rodziców).

Gorenstein jest autorem bądź współautorem 17 scenariuszy do filmów, m.in. „Solaris" w reżyserii Andrzeja Tarkowskiego, „Niewolnica miłości" Nikity Michałkowa, „Siódma kula" Ali Chamrajewa, „Komedia omyłek" Wadima Gauznera czy „Kliknięcia" Rezy Eseradzego. Spod jego pióra wyszło też wiele opowiadań, dramatów i powieści.

W Związku Sowieckim pisarzowi pozwolono opublikować tylko jedno opowiadanie „Дом с башенкой" (ukr. Будинок з вежкою; pol. Dom z wieżyczką, 1964). W 1980 wyemigrował do Niemiec, do Berlina Zachodniego, i tam pozostał do śmierci. W Niemczech przetłumaczono i wydano 11 jego książek, we Francji – osiem.

Mieszkańcy Berdyczowa pamiętają pisarza i interesują się jego twórczością. W swoim czasie w mieście odbywał się festiwal filmowy im. Friedricha Gorensteina „Gwiezdne Miasteczko". Sztuki teatralne jego autorstwa do dziś zachwycają miejscowych teatromanów.

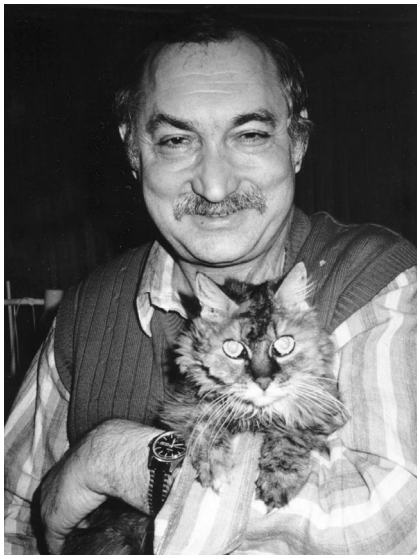
Foto royallib.com

SANKTUARIUM MATKI BOŻEJ BERDYCZOWSKIEJ MA NOWEGO PROBOSZCZA

Został nim ks. Witalij Kozak. W niedzielę, 9 maja, w kościele pw. Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny miał miejsce obrzęd uroczystego wprowadzenia nowo mianowanego proboszcza w posługiwanie we wspólnocie parafialnej.

Dla berdyczowskiej świątyni to wydarzenie historyczne, ponieważ ks. Witalij jest pierwszym kapłanem z Ukrainy, który został proboszczem parafii Niepokalanego Poczęcia NMP i kustoszem sanktuarium. A także bardzo symboliczne, ponieważ urodził się w Berdyczowie. Dorastał w polskiej rodzinie katolickiej. Tu ukończył szkołę nr 1.

Po uroczystej mszy świętej, której przewodniczył nowo mianowany proboszcz w asyście dziekana dekanatu berdyczowskiego ks. Andrija Kowalewskiego i braci zakonnych pod przewodnictwem delegata prowincjała zakonu karmelitów bosych na Ukrainie, ks. Józefa Kucharczyka, parafianie, koledzy i krewni powinszowali mu i życzyli pomyślności i błogosławieństwa Bożego na kapłańskiej drodze.

Ksiądz Witalij Kozak zastąpił na stanowisku proboszcza ks. Pawła Ferkę. Ojciec Ferko będzie kontynuował swoją posługę w Berdyczowie i pełnił funkcje przypisane mu przez delegata prowincjała zakonu karmelitów bosych na Ukrainie.

KWIETNIOWE POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ

Porządek dzienny obrad sesji 12 kwietnia obejmował ponad 60 punktów. Radni rozpatrzyli 28.

Przede wszystkim zatwierdzili zmiany Programu Wsparcia Socjalnego uczestników ATO/OSZ (operacji antyterrorystycznej/ operacji sił zjednoczonych), ich krewnych, zaginionych oraz zabitych bohaterów Niebiańskiej Sotni i wojny w Donbasie w roku 2021. Zmiany wprowadzono także m.in. do planów rozwoju oświaty, wychowania fizycznego i sportu, gospodarowania majątkiem komunalnym i ochrony środowiska naturalnego. Radni zatwierdzili program zapobiegania przestępczości w berdyczowskiej hromadzie terytorialnej na lata 2021–2023, na którego realizację z budżetu miasta zostanie przeznaczone 100 tys. hrywien.

Godzinę zajęło radnym rozpatrzenie spraw związanych z prawem własności ziemi, m.in. przekazaniem mieszkańcom działek na własność, odwołaniem prawa korzystania z działek, ich odebraniem, przygotowaniem do sprzedaży na zasadach konkurencji, wydaniem pozwoleń na sporządzenie dokumentacji.

Najwięcej czasu zabrała dyskusja na temat szczepień, których poziom jest bardzo niski nie tylko w Berdyczowie, ale i na całej Ukrainie. Radni szukali sposobu, jak przekonać ludzi, by zaufali lekarzom i chcieli się szczepić. Jednak nie doszli do żadnych konstruktywnych wniosków.

CZEGO TO LUDZIE NIE KRADNĄ…

Analiza kroniki kryminalnej Berdyczowa przynosi zaskakujące informacje. W pierwszym półroczu 2021 roku mieszkańcy miasta zostali wielokrotnie ograbieni. Co padło łupem złodziei?

Foto pixabay.com

40-letniemu przedsiębiorcy prywatnemu skradziono warsztat tokarski, wiertło i kompresor, 32-latkowi – wyroby metalowe, części samochodowe i piłę benzynową. Pewna mieszkanka zgłosiła kradzież aparatu spawalniczego. Inna kobieta poinformowała, że z jej lodówki zniknęło mięso.

Młoda kobieta straciła kartę bankomatową, którą złodziej posłużył się w sklepie, płacąc za papierosy i żywność. W innym sklepie 49-letnia klientka przywłaszczyła sobie artykuły żywnościowe i środki czystości. W sklepie prywatnym nocą skradziono pieniądze i artykuły spożywcze. Złodziej zabrał także kamerę obserwacyjną. Właściciel zgłosił się na policję.

W osiedlu Romanówka 21-latek kradł druty telefoniczne. 6 maja policjanci zatrzymali złodzieja samochodów. Gość zaproszony do mieszkania przez 38-latka ukradł mu telefon. Innemu mieszkańcowi z domu wyniesiono butlę gazową z reduktorem ciśnienia. Zdarzają się też kradzieże w rodzinie. 50-latek zabrał swojej matce obcinacz do paszy. Z kolei 27-latek ukradł oszczędności swojego ojca.

Wszyscy złodzieje zostali zatrzymani i poniosą karę.

Opracowała Izabella Rozdolska

Foto D. Ogorodnijczuk

XXI DNI KULTURY POLSKIEJ W BERDYCZOWIE

Program obchodów obejmował imprezy skierowane do różnych grup wiekowych. Były wystawy, gry i zabawy oraz uroczysty koncert.

Po rocznej przewie spowodowanej pandemią COVID-19 Dni Kultury Polskiej odbyły się 27 czerwca. Święto to na stałe wpisało się do kalendarza imprez w mieście – od 2014 roku jest organizowane w ramach obchodzonych w czerwcu Dni Miasta Berdyczowa. Znane jest we wszystkich regionach Ukrainy zamieszkanych przez Polaków.

W samym Berdyczowie polska mniejszość jest jedną z najbardziej widocznych i najaktywniejszych, a polska kultura jedną z tych, które nadają wielokulturowemu miastu wyjątkowy charakter.

Wystawy plenerowe

Od samego rana na placu Centralnym odbywał się plener „W barwach majestatycznej historii" zorganizowany przez Berdyczowską Szkołę Plastyczną. Na placu przed Teatrem Muzyczno-Dramatycznym na Europejskiej zaprezentowano wystawę poświęconą 230. rocznicy uchwalenia przez Sejm Wielki 1791 roku Ustawy Rządowej ,,Konstytucja 3 Maja. Historia i tradycja", przygotowaną przez Muzeum Historii Polski (Warszawa) i Instytut Historii Litwy. Jej polsko-ukraińską wersję opracował Instytut Polski w Kijowie. Uroczystego otwarcia ekspozycji dokonali konsul generalny RP w Winnicy Damian Ciarciński oraz przedstawiciele władz miasta.

Nieopodal została udostępniona jeszcze jedna wystawa – Biblioteki Publicznej Berdyczowa z okazji 25. rocznicy uchwalenia Konstytucji Ukrainy.

Pamięć i wdzięczność

Obchody święta polskiej kultury tradycyjnie rozpoczęły się w kościele Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Marii Panny – przez wieki jednym z najważniejszych miejsc kultu religijnego z cudownym obrazem Matki Bożej Berdyczowskiej. Tu karmelita bosy ks. Paweł Ferko odprawił mszę św. w intencji zakończenia wojny w Donbasie, rozwoju Berdyczowa oraz owocnej współpracy Ukrainy i Polski.

Po nabożeństwie goście i wszyscy chętni udali się pod pomnik Niebiańskiej Sotni, gdzie złożyli kwiaty oraz zapalili znicze w hołdzie bohaterom, którzy oddali życie za niepodległość Ukrainy. Prezesi organizacji polskich z Berdyczowa i prezes Żytomierskiego Obwodowego Związku Polaków na Ukrainie zapalili również znicze i złożyli kwiaty pod pomnikiem Jana Pawła II, którego 20. rocznicę wizyty duszpasterskiej na Ukrainie Polacy właśnie obchodzą.

Pozdrowienia z Polski

Zainteresowani kontaktem z polską kulturą z niecierpliwością oczekiwali na koncert w Teatrze na Europejskiej, dokąd wstęp był tylko na zaproszenie Zarządu Miasta. Wśród gości po raz pierwszy znalazła się delegacja Częstochowy, głównego ośrodka religijnego Polski, z wiceprezydentem miasta Ryszardem Stefaniakiem na czele. Przybył również konsul generalny RP w Winnicy Damian Ciarciński i pracownicy konsulatu. Stawili się reprezentanci władz miejskich i obwodowych, deputowany Rady Najwyższej Ukrainy Bogdan Kycak i przedstawiciele miejscowych organizacji polskich oraz mieszkańcy.

Witając obecnych, mer Berdyczowa Sergij Orluk zauważył, że „Częstochowa i Berdyczów to połączenie duchowych stolic Polski i Ukrainy". Prezes Berdyczowskiego Oddziału Związku Polaków

na Ukrainie Larysa Wermińska i prezes Polskiego Radia Berdyczów Jerzy Sokalski pogratulowali gospodarzom wspaniale przygotowanego święta.

Pozdrowienia przesłały miasta partnerskie Berdyczowa z Polski: Jawor i Siedlce. Pandemia uniemożliwiła przyjazd delegacji z tych zaprzyjaźnionych ośrodków.

Powiew polskości

Koncert rozpoczął się pokazem filmu dokumentalnego Jerzego Sokalskiego „Pamięci wielkiego kapłana" o życiu i pracy ks. Bernarda Mickiewicza, więźnia łagrów sowieckich i duszpasterza Berdyczowa, nakręconego w 15. rocznicę jego śmierci.

Na scenie zaprezentowały się amatorskie zespoły artystyczne z Baru, Żytomierza i Berdyczowa. Grupa Aksamitki zatańczyła poloneza, solistka Żytomierskiego Obwodowego Związku Polaków na Ukrainie Natalia Zubarewa przejmująco zaśpiewała pieśni „Ojczyzno ma" i „Mazurek Trzeciego Maja" („Witaj, majowa jutrzenko"). Grupa instrumentalna w składzie Natalia Matwijenko, Natalia Roshcheniuk i Tymofij Kolesnikow wykonała piosenkę estradową „Dumka na dwa serca", solistka zespołu Zorecwit (kierownik Wasyl Pupin) Oksana Tymkiw – polską piosenkę ludową „Oj nie, nie". Studium Teatralne Notes de Vita, działające przy klasztorze karmelitów bosych, przedstawiło kompozycję pantomimiczną „Do Krakowa". Polskie tańce ludowe krakowiak i oberek zatańczyły Ludowy Amatorski Zespół Tańca „Jawir" i Zespół Pieśni i Tańca „Zorecwit".

Dla mieszkańców miasta Ośrodek Charytatywny „Karmel" oraz Studium Teatralne Notes de Vita przygotowały Przystanek Kraków – miejsce interaktywnych gier i zabaw.

Dni Kultury Polskiej w Berdyczowie są okazją do spotkań Polaków i Ukraińców, nacji pragnących pokoju, przyjaźni i współpracy w Europie i na świecie. Wraz z innymi tego rodzaju imprezami mogą przyczynić się do zbliżenia i porozumienia między tymi narodami, pogłębienia wzajemnych więzi.

Inicjatywę tradycyjnie wspiera Konsulat Generalny RP w Winnicy.

Marcin Bez

POŻEGNANIE ŚP. KS. BP. JANA PURWIŃSKIEGO

Ceremonia pogrzebowa odbyła się 8 kwietnia w katedrze św. Zofii w Żytomierzu. Zastępca ambasadora Rzeczypospolitej Polskiej w Kijowie Michał Giergoń odczytał list prezydenta Polski Andrzeja Dudy skierowany do uczestników uroczystości.

„Żegnamy dzisiaj wspaniałego kapłana, który całe swoje życie poświęcił służbie Kościołowi i wiernym na Wschodzie, i gorącego polskiego patriotę, ogromnie zasłużonego dla zachowania dziedzictwa kulturowego dawnej Rzeczypospolitej" – napisał Andrzej Duda. Złożono również wieniec od prezydenta RP.

W uroczystości wzięli udział m.in. przedstawiciele Episkopatu Ukrainy, Kościołów: greckokatolickiego i prawosławnego, kilkudziesięciu kapłanów, reprezentanci władz ukraińskich oraz rzesza wiernych, którzy z względu na pandemię zgromadzili się przed katedrą. Mszy pogrzebowej przewodniczył ordynariusz diecezji kijowsko-żytomierskiej, ks. bp Witalij Krywicki.

Śp. ks. bp Jan Purwiński urodził się w 1934 roku. Działalność duszpasterską rozpoczął w Daugavpils w czasach komunizmu i prześladowań Kościoła katolickiego w ZSRS. Ze względu na polskie pochodzenie został proboszczem w Indrce i Krasławiu, w parafiach zamieszkiwanych w większości przez Polaków. W 1991 roku Jan Paweł II mianował go biskupem ordynariuszem diecezji kijowsko-żytomierskiej.

Śp. ks. bp Jan Purwiński swoją pracą przyczynił się do odrodzenia struktur diecezji, wspierał inicjatywy miejscowych Polaków, starał się, by na terenie kościoła wierni mogli modlić się w języku ojczystym. Za „wybitne zasługi dla polskiego Kościoła na Wschodzie, za krzewienie polskiej kultury i tradycji narodowej, za działalność na rzecz polskich mniejszości narodowych" został odznaczony przez prezydenta Andrzeja Dudę Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą Orderu Zasługi RP.

DZIEŃ ROWERU W BERDYCZOWIE

Miasto przyłączyło się do corocznego święta obchodzonego na świecie 3 czerwca [Dzień Roweru (ang. World Bicycle Day) ustanowiony został przez ONZ w 2018 roku]. W niedzielę 6 czerwca na placu Centralnym zebrali się cykliści w każdym wieku zachęceni zapowiedzią podaną przez portale społecznościowe i media o mających się odbyć dwóch wydarzeniach rowerowych.

Pierwszym była parada rowerowa. W eskorcie policyjnych radiowozów ponad 70 uczestników ruszyło głównymi ulicami miasta, m.in. Europejską, Soborną, Cudnowską i Winnicką, po czym wróciło na plac Centralny. Wśród rowerzystów był burmistr Sergij Orluk z córkami.

O godzinie 17 rozpoczęła się druga impreza – amatorski wyścig na 20 kilometrów, w którym wzięło udział ponad 20 cyklistów. Droga prowadziła do wsi Ozadówka, gdzie rowerzyści zrobili sobie wspólne zdjęcie.

Z roku na rok w Berdyczowie zwiększa się zainteresowanie uczestnictwem w wydarzeniach kolarskich i jest nadzieja, że z czasem przyczyni się to do zwiększenia liczby ścieżek rowerowych w mieście.

MURY BERDYCZOWSKIEJ TWIERDZY ZNÓW SĄ REMONTOWANE

Korzystając z ocieplenia i lepszych warunków pogodowych ekipa budowlana rozpoczęła prace konserwatorskie. Tym razem ich uwaga skupiła się na północnej części murów klasztoru karmelitów bosych, od strony ulicy Sobornej. Przed rokiem ten odcinek się zawalił, potem został odrestaurowany, a obecnie trwają prace wykończeniowe.

Roboty prowadzą parafianie z parafii rzymskokatolickiej. Pracują za darmo podczas weekendów i wakacji. Zależy im, by zachować piękno głównej świątyni Berdyczowa dla potomności.

Prace remontowo-konserwatorskie dofinansowywane są przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego Rzeczypospolitej Polskiej i zakon karmelitów bosych.

Opracował Denis Ogorodnijczuk

Foto pixabay.com

WYCIECZKA DO PERŁY PODOLA

Uczniowie i nauczyciele Sobotniej Szkoły Nauczania Języka Polskiego, Historii i Kultury 15 maja zwiedzili Kamieniec Podolski. Celem wyprawy było poznanie historii dwu krajów – Polski i Ukrainy, które łączy wiele wspólnych wydarzeń.

Kolejne spotkania z Kamieńcem Podolskim zawsze przynoszą coś nowego, ciekawego. Pozwalają poznać nieznane dotąd zakątki, uliczki, zajrzeć w różne zaułki tego najpiękniejszego miasta przedrozbiorowej Rzeczypospolitej. I tym razem nie było inaczej.

Moc atrakcji

Kamieniec Podolski w obwodzie chmielnickim jest siedzibą administracyjną rejonu kamienieckiego. W 2019 roku liczył ok. 99 tys. mieszkańców. Dziś to ośrodek przemysłu maszynowego, elektrotechnicznego, spożywczego (głównie winiarski), włókienniczego i materiałów budowlanych. W mieście działa Narodowy Uniwersytet im. Iwana Ohijenki (od 1918 roku) oraz Państwowy Uniwersytet Rolniczo-Techniczny. Kamieniec jest stolicą rzymskokatolickiej diecezji kamienieckiej (od ok. 1378) i eparchii kamieniecko-podolskiej prawosławnej i greckokatolickiej. Najcenniejszym zabytkiem jest zespół urbanistyczno-architektoniczny Starego Miasta i twierdzy. W XIX wieku śródmieście przeniesiono na Nowe Miasto. Podczas walk o niepodległość Ukrainy w latach 1917–1921 miasto przez pewien czas było faktyczną stolicą Ukraińskiej Republiki Ludowej – tyle Wikipedia.

A czego wycieczkowicze dowiedzieli się na miejscu?

Kamieniec Podolski, nazywany przedmurzem chrześcijaństwa, twierdzą wzniesioną ręką Boga, najdalszą fortecą Rzeczpospolitej, ma do zaoferowania mnóstwo atrakcji. Oczywiście, najciekawsza jest twierdza, z której widać cały stary Kamieniec: baszty, mury obronne, wieże kościołów. Zachwyca także Stare Miasto, które można porównać do wyspy, bronionej pionowymi skałami o wysokości 40 m, otoczonej jarem. Od zachodu jest połączone Mostem Tureckim z Nowym i Starym Zamkiem, a od wschodu Nowym Mostem z nową częścią miasta. Na skarpie znajduje się kilka baszt, m.in.: Batorego, Garncarska, Kuśnierska oraz Brama Polska i Brama Ruska. Jednak grupa skupiła się na czymś innym.

Tureckie piętno

Kamieniec leży na owalnym płaskowyżu, w pętli utworzonej przez głęboki, skalisty wąwóz rzeki Smotrycz, co czyni z tego miejsca istny cud natury. Miasto zachwyca zarówno swoim położeniem, jak i pięknem zabytków – niemych świadków historii. Chociaż może nie do końca niemych. Samym swoim istnieniem opowiadają o świetności i upadkach Rzeczypospolitej. Trzeba się tylko uważnie wsłuchać się w ich opowieść.

Nie wszystkie zabytki dotrwały do naszych czasów. Jednym z tych, które oszczędziła zawierucha dziejów, jest katedra kamieniecka pw. Świętych Piotra i Pawła., świątynia niezwykła. W latach 1672–1699, gdy miasto okupowały wojska tureckie, podobnie jak całe Podole, Turcy zamienili ją na meczet, dobudowując na fundamencie zniszczonej kaplicy ponadtrzydziestometrowy minaret

zwieńczony półksiężycem. W latach późniejszych, kiedy miasto wróciło do Rzeczypospolitej, nie usunięto go, lecz ustawiono na nim drewnianą figurę Matki Boskiej. Później z inicjatywy bp. Mikołaja Dembowskiego zastąpiono ją istniejącą do dziś figurą wykonaną z pozłacanej blachy miedzianej. Matka Boża symbolicznie stoi na półksiężycu, niejako potwierdzając znaczenie Kamieńca Podolskiego jako twierdzy broniącej wiary.

W prawej nawie katedry znajduje się kaplica z wizerunkiem Matki Boskiej Ormiańskiej. Obraz przywędrował do Kamieńca z Armenii razem z Ormianami w XVII wieku. W 1920 roku został zniszczony podczas działań porewolucyjnych, lecz na szczęście przetrwała kopia wykonana dla kościoła w Łyścu koło Stanisławowa.

W świątyni do dziś stoi zdobiona arabeską muzułmańska kazalnica (minbar) z białego marmuru, przeniesiona z kościoła dominikanów, również w czasach tureckich zamienionego na meczet.

Na ścianie naprzeciw ołtarza znajdują się tablice pamiątkowe. Między innymi portret hetmana wielkiego litewskiego Jana Karola Chodkiewicza (1560–1621). W 1621 roku objął on naczelne dowództwo wojsk polskich w wyprawie chocimskiej przeciw Turkom. Zmarł podczas oblężenia twierdzy w Chocimiu 24 września 1621 roku. Załogi o tym nie powiadomiono. Po zwycięskiej obronie zamku chocimskiego zwłoki Chodkiewicza złożono tymczasowo w grobowcu katedry w Kamieńcu. Później druga żona Chodkiewicza, Anna z domu Ostrogska, przeniosła jego szczątki do Ostroga na Wołyniu. Tam razem z nią spoczął w kościele jezuitów, niestety już nieistniejącym.

Czas mroku i odrodzenia

Prześladowania Polaków zaczęły się, kiedy miasto na mocy traktatu ryskiego znalazło się w granicach Związku Sowieckiego. Kościoły zostały zamknięte, cześć z nich popadła w ruinę albo została zburzona. W katedrze zorganizowano muzeum ateizmu, co paradoksalnie uchroniło ją przed dewastacją i pozwoliło zachować oryginalne wyposażenie. Sprowadzono do niego dzieła sztuki sakralnej, w tym śliczny marmurowy nagrobek Laury Przeździeckiej, stojący w lewej nawie świątyni, przeniesiony tu z kościoła Wniebowzięcia NMP w Czarnym Ostrowie.

W 1990 roku katedra odzyskała dawną funkcję – powróciły msze św., a później odrodziła się diecezja kamieniecka.

Wielbiciele tradycji powinni do Kamieńca przyjechać 29 czerwca, kiedy odbywa się święto patronów katedry Piotra i Pawła. Wówczas tutejsi Polacy wyruszają w procesji z katedry do twierdzy, gdzie na wałach Nowego Zamku ustawiany jest ołtarz polowy i odprawiana jest msza święta. To stara tradycja – procesją dziękowano za wyzwolenie Podola spod tureckiego jarzma – i obecnie powrócono do tego zwyczaju.

Ukraina to piękny kraj, ale jego dawni mieszkańcy odeszli stąd bardzo daleko. Nowe pokolenia Polaków powinny wiedzieć, czym była ta ziemia i czym może się stać, jeśli nie będą pielęgnować pamięci historycznej. Warto przypomnieć słowa poety Adama Asnyka, który w wierszu „Do młodych" pisał: „Ale nie depczcie przeszłości ołtarzy,/ Choć macie sami doskonalsze wznieść:/ Na nich się jeszcze święty ogień żarzy,/ I miłość ludzka stoi tam na straży,/ I wy winniście im cześć!".

Projekt wspierany ze środków Kancelarii Prezesa Rady Ministrów w ramach konkursu Polonia i Polacy za Granicą 2021. „Biało-czerwone ABC. Wsparcie inicjatyw edukacyjnych uzupełniających edukację polskojęzyczną na Ukrainie" realizuje Fundacja Wolność i Demokracja.

Opracowanie redakcji według Katarzyny Węglickiej „Na dalekiej Ukrainie"

Foto D. Ogorodnijczuka

Foto D. Ogorodnijczuka

Foto L. Wermińskiej

Z PLEJADY BOHATERÓW BERDYCZOWA – SYN ZIEMI ŁOTEWSKIEJ

Ksiądz Bernard Mickiewicz, Apostoł Chrystusa, ostoja Kościoła i polskości. Jego bezwzględna wiara w Boga przetrwała próbę czasu, została potwierdzona przez heroiczny przykład służenia Stwórcy, wydzierania dusz ludzkich z zepsucia oraz walki z ateistycznym reżimem sowieckim. 15 lat temu odszedł do domu Ojca.

Odważny obrońca wiary Bernard Mickiewicz przyszedł na świat 2 czerwca 1929 roku w miejscowości Rozetovo na Łotwie w wielodzietnej rodzinie nauczycieli. Archiwalne dokumenty potwierdzają, że przodkowie jego ojca wywodzili się ze szlacheckiego rodu Rymwidów, tego samego, z którego pochodził wielki polski poeta Adam Mickiewicz. Nawiasem mówiąc, drugie imię Adama brzmi Bernard.

Ponieważ niemowlę było wątłego zdrowia, zostało ochrzczone w dniu urodzin. Jego matka obiecała wówczas Bogu przed obrazem Najświętszego Serca Pana Jezusa, że jeśli syn przeżyje, skieruje go na drogę kapłaństwa.

Naznaczony przez Boga

Najpierw jednak Bernard Mickiewicz odsłużył wojsko i poszedł na studia. Idąc za przykładem ojca, został nauczycielem matematyki, potem pracował jako metodyk w szkołach. Jednak powołanie do kapłaństwa było silniejsze: w 1955 roku wstąpił do katolickiego seminarium duchownego w Rydze (Łotwa), a 8 maja 1960 roku otrzymał święcenia.

W tym miejscu warto podkreślić, że cała rodzina Mickiewiczów została naznaczona darem Bożym. Dwaj bracia Bernarda, Piotr i Ambroży, tak jak on poszli do seminarium, a trzy siostry, Jadwiga, Agnieszka i Teresa, zdecydowały się nie wychodzić za mąż, lecz poświęcić się służbie Bogu.

Po wyświęceniu przez dziesięć lat ks. Bernard Mickiewicz pracował w kościołach na Łotwie. Nie bał się przeciwstawiać komunistycznym władzom, które trzykrotnie pozbawiały go prawa wykonywania posługi kapłańskiej. W 1970 roku otrzymał pozwolenie na pracę na Ukrainie, w rzymskokatolickiej parafii Narodzenia Matki Bożej w Stryju na ziemi lwowskiej.

Na tych terenach istniała liczna greckokatolicka wspólnota, jednak ich Kościół był zakazany. Ksiądz objął opieką grekokatolików, którzy razem z rzymskimi katolikami uczestniczyli we wspólnych nabożeństwach. Święta religijne obchodzono według dwóch kalendarzy – gregoriańskiego i juliańskiego.

W 1973 roku ks. Bernard wstąpił do Zgromadzenia Księży Marianów Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny. Słowo Boże w Stryju brzmiało w języku ukraińskim, polskim

i rosyjskim. Ten fakt oraz wielki autorytet o. Bernarda nie mogły umknąć uwadze KGB. Zaproponowano mu przeniesienie się w inne miejsce. Gdy odmówił, pragnąc kontynuować rozpoczętą pracę religijną, w grudniu 1973 roku został zatrzymany.

Więzień sumienia

Kilka miesięcy spędził w areszcie we Lwowie, czekając na rozprawę sądową. Ostatecznie w pokazowym procesie został skazany na pięć lat. Jego głównym „przestępstwem" była działalność ekumeniczna wśród ukraińskich grekokatolików, jednak oficjalny zarzut brzmiał inaczej: nauczanie dzieci religii, łamanie prawa i oszczerstwa przeciwko Związkowi Sowieckiemu. Wszak propaganda twierdziła oficjalnie, że w ZSRS nie ma grekokatolików.

Karę więzienia odbywał w Drohobyczu, w tzw. Brygidkach. Działacze zagraniczni, w tym przedstawiciele Amnesty International w Szwecji, rozpoczęli starania na rzecz uwolnienia więźnia sumienia. Po trzech latach wyszedł na wolność, ale zakazano mu pracy duszpasterskiej w Stryju.

Więzienie nie złamało ducha o. Bernarda, wręcz przeciwnie, wzmocniło go i zahartowało, jednak zrujnowało mu zdrowie. Krótko po uwolnieniu poważnie zachorował. Udał się na leczenie do Rygi. W lutym 1977 roku przeszedł operację, którą pomogła mu przeżyć woda przywieziona z Sanktuarium Matki Bożej z Lourdes.

Sługa Boży w Berdyczowie

Wrócił do pracy duszpasterskiej na Ukrainie. Osiadł w Berdyczowie, dokąd pojechał na zaproszenie swego brata ks. Ambrożego, który od października 1969 roku, ulegając prośbie wiernych, pracował w kaplicy przy ulicy Cudnowskiej. Tak rozpoczął się najdłuższy okres duszpasterstwa ks. Bernarda (oraz jego przyjaźni z rodziną autora; najpierw z dziadkiem, babcią i matką, którzy regularnie uczęszczali do kaplicy i podobnie jak wielu innych miejscowych Polaków katolików byli po prostu zakochani w księdzu). Tutaj władze też mu nie sprzyjały, choćby przez sześć lat odmawiając mu meldunku.

Pierestrojka, która zaczęła się w ZSRS pod koniec lat 80. XX wieku, oznaczała również odrodzenie duchowe regionu berdyczowskiego. 22 lipca 1990 roku w obecności sześciu tysięcy wiernych oraz generała zakonu karmelitów bosych z Rzymu odprawiono pierwszą od wprowadzenia przymusowej przerwy mszę na dziedzińcu karmelitańskiej świątyni. Przez następne 17 miesięcy ks. Bernard sprawował tam liturgię. Za ołtarz służył mu ganek górnego kościoła.

Obrońca kościołów

Kiedy decydowały się losy świątyń w Berdyczowie, osobiście przemawiał na sesji Rady Miasta. Jego wysiłki zostały zwieńczone sukcesem. 8 grudnia 1991 roku w obecności bp. Jana Purwińskiego w dolnym i górnym kościele została odprawiona pierwsza msza św. – już nie na ulicy, ale w środku. Tak zaczęła się nowa historia sanktuarium w Berdyczowie. A w lecie 1992 roku również w kościele św. Barbary przy ulicy Karla Liebknechta (obecnie ul. Europejska) odbyła się pierwsza po długiej przerwie msza.

Ojciec Bernard pierwszy na Ukrainie zaczął regularnie odprawiać nabożeństwa do Matki Bożej Fatimskiej. Autor tekstu do dziś pamięta, jak po jednym z takich nabożeństw w kościele farnym św. Barbary ksiądz zbliżał się do wielkiego obrazu Matki Boskiej i z pięknym uśmiechem na twarzy zaintonował „Zdrowaś Maryjo".

Za pracę duszpasterską ks. Bernard otrzymał podziękowanie od papieża Jana Pawła II, który 30 listopada 1993 napisał do niego: „Wiem, jak ciężka jest wasza praca na tamtejszym terenie i modlę się do Najświętszej Matki, której obraz dostałem i która słuchała słów poświęcenia Jej opiece całego Związku Sowieckiego w dniu 14 sierpnia 1988 roku, żeby była potężną opoką waszej pracy misyjnej na tych terenach, spragnionych wiary w Boga. Serdecznie błogosławię Ojcu i jego współbraciom w kapłaństwie".

Bohaterski duszpasterz

Ojciec Albert Gałecki, który dobrze znał ks. Bernarda, jest kopalnią wiedzy na jego temat. Od niego wiemy, że głównym powodem uwięzienia księdza była odmowa współpracy z KGB. Okazuje się też, że w Wigilię jadał jedynie kwartę bałandy, więziennej zupy, takiej samej, jaką dostawał podczas odsiadywania kary. A także, że to on stał za pierwszą manifestacją katolików w Berdyczowie w 1991 roku domagających się zwrotu kościoła karmelitów, za co mógł ponownie znaleźć się w więzieniu, papiery były już przygotowane. Jednak Matka Boża tak poprowadziła, że w Związku Sowieckim zmienił się ustrój.

Kiedy ks. Bernard pełnił posługę w więzieniach w Berdyczowie i w odległej o 12 kilometrów od miasta wiosce Rajki, do pracy dojeżdżał przeważnie swoim starym rowerem, podobnie jak do domu starców. Nigdy nie zapominał o ludziach w wieku podeszłym, cierpiących samotność. Jego książeczka filozoficzna „Czy wiara w Boga jest sprzeczna z zasadami świata materialnego – odpowiedzi ateistom" do dziś jest cudowną nauką dla wszystkich, którzy poszukują Jezusa.

Legendarny kapłan

Niestety, stan zdrowia o. Bernarda stale się pogarszał, ksiądz przeszedł trzy udary mózgu. Zmarł w Berdyczowie 21 maja 2006 roku. Został pochowany obok z kościoła św. Barbary, w którym służył z oddaniem Bogu i wiernym.

24 maja odbyło się uroczyste nabożeństwo żałobne. W kościele św. Barbary i na placu przed nim zgromadziły się tysiące ludzi. Nabożeństwu przewodniczył biskup diecezji kijowsko-żytomierskiej Jan Purwiński z udziałem około stu księży i kleryków oraz sióstr zakonnych. Kondolencje w imieniu ówczesnego kardynała archidiecezji lwowskiej Mariana Jaworskiego złożył bp Leon Mały. W owym nabożeństwie uczestniczyli także brat o. Bernarda, ks. Ambroży Mickiewicz, ówczesny proboszcz parafii św. Barbary ks. Wiktor Makowski, ks. Albert Gałecki, ks. Andrzej Jachimowicz, przełożony klasztoru karmelitów bosych o. Piotr Hewelt, przeor Zgromadzenia Księży Marianów na Ukrainie o. Paweł Ostrowski i wielu innych.

Ksiądz Bernard Mickiewicz uwielbiał kwiaty – symbol Bożej piękności. Miejsce spoczynku legendarnego kapłana zawsze jest przykryte dywanem z żywych kwiatów.

Jerzy Sokalski,
prezes Polskiego Radia Berdyczów

Foto autora

MŁODZIEŻ PRAGNIE WIEDZY

Sobotnia Szkoła Nauczania Języka Polskiego, Historii i Kultury w Berdyczowie, chcąc zapewnić uczniom dostęp do nauki, nie przerwała pracy. Prowadzi zajęcia lekcyjne zgodnie z harmonogramem.

Rok 2021 rozpoczął się nową falą COVID-19. Ale życie toczy się nadal, a młode pokolenia pragną wiedzy, dlatego postanowiliśmy nie zamykać szkoły i uczyć dzieci i młodzież zwykłym trybem. Bo choć dzisiejsze technologie pozwalają na przekazywanie wiedzy zdalnie, to nic nie zastąpi spotkania z żywym człowiekiem – nauczycielem. Sposób prowadzenia zajęć dostosowaliśmy do panujących warunków. Podzieliliśmy uczniów na jeszcze mniejsze grupy, co pozwoliło zachować dystans społeczny między nimi bez konieczności wynajmowania większych pomieszczeń.

W szkole oprócz języka polskiego wykładane są inne przedmioty, takie jak historia, geografia czy kultura z elementami etnografii. Nauczyciele podają nowy materiał w ścisłym związku z kalendarzem polskich świąt, rocznic i zwyczajów. Na przykład w styczniu na lekcjach historii opowiadali o powstaniu styczniowym. Temat ten był omawiany także na zajęciach z języka polskiego. Z kolei na lekcjach kultury rozmawiano o tradycji obchodów święta Objawienia Pańskiego oraz Dniu Dziadka i Dniu Babci.

Zajęcia w lutym zostały zdominowane przez tradycje związane z ostatkami (tłusty czwartek, kulig, walentynki) i początkiem Wielkiego Postu (Środa Popielcowa). Marzec przebiegł pod znakiem Narodowego Dnia Pamięci Żołnierzy Wyklętych oraz obchodów pierwszego dnia wiosny (topienie marzanny) i Niedzieli Palmowej.

W kwietniu nauczyciele opowiadali o zwyczajach wielkanocnych (rezurekcja, pieśni religijne, śmigus-dyngus, polskie potrawy wielkanocne). Szkoła obchodziła rocznicę katastrofy pod Smoleńskiem, został oddany hołd jej ofiarom.

Maj to miesiąc świąt narodowych. Społeczność szkolna świętowała Dzień Flagi Rzeczypospolitej Polskiej, Dzień Polonii i Polaków za Granicą oraz święto Konstytucji 3 maja. Rok szkolny zakończyła wycieczka edukacyjna do Kamieńca Podolskiego, w której wzięło udział 51 osób.

Wakacje będą trwały do września. Już teraz rozpoczęła się rekrutacja uczniów na nowy rok szkolny 2021/2022. Przyjmujemy dzieci od 6. roku życia, a także osoby dorosłe. Zapraszamy do szkoły całe rodziny o tradycjach chrześcijańskich, w których rodzice troszczą się o wychowanie swojego potomstwa.

Sobotnia Szkoła Nauczania Języka Polskiego, Historii i Kultury stawia czoło zagrożeniom wynikającym z narzucania zachodniego modelu życia, który odtrąca wartości chrześcijańskie. „Takie będą Rzeczypospolite, jakie ich młodzieży chowanie" – pisał w XVIII wieku jeden z wybitnych działaczy oświatowych, ks. Stanisław Staszic. Nasza przyszłość zależy od nas. Rola oświaty w budowaniu przyszłości kraju, w którym mieszkamy, jest ponad polityką. Robimy wszystko, żeby społeczeństwo nie zatraciło tego, co naród tworzył przez wieki.

Projekt wspierany ze środków Kancelarii Prezesa Rady Ministrów w ramach konkursu Polonia i Polacy za Granicą 2021. „Biało-czerwone ABC. Wsparcie inicjatyw edukacyjnych uzupełniających edukację polskojęzyczną na Ukrainie" realizuje Fundacja Wolność i Demokracja.

Dyrektor Szkoły L. Wermińska

Uczymy się polskiego

Wierszyki wielkanocne dla dzieci

„Malujemy jajka”

Malujemy jajka,
a każde z nich to
niespodzianka.

W złociste słoneczka,
w gwiazdeczki na niebie,
zrobię pisaneczkę –
mamusiu dla ciebie.

A dla mego taty –
wymaluję kurka,
będzie miał tęczowo
malowane piórka.

Dla babci i dziadka
też piękne pisanki,
oplecione w koło
w kolorowe wianki.

Pisanka dla brata
cała w żółte plamy.
To stado kurczątek
obok swojej mamy.

Gdy wszystkie pisanki
już będą zrobione,
w wiklinowy koszyk
ułożę święcone.

Katarzyna Gałązkiewicz

Wierszyk na Wielkanoc dla dzieci

Na tym stole wielkanocnym
jest tak kolorowo.
Idą święta więc życzymy –
żyj czekoladowo.

Bazie srebrne są jak deszczyk
cukrowy baranek.
Niech słoneczny was powita
wielkanocny ranek.

Wkrótce Święta Wielkanocne,
my się już cieszymy,
wesołego Alleluja
wszystkim dziś życzymy.

„Wielkanoc”

Święcone jajeczko,
Śliczna malowanka!
Śpiewam sobie, skaczę sobie

Od samego ranka.
Wesoły dzień nastał,
Zadźwięczały dzwony!
Kołem, kołem boróweczki,

Jak wianek zielony.
Ścielże się, obrusie,
Jako śnieżek biały;
Mojej mamy rączki drogie

Ciebie rozkładały.
Rozkładały ciebie
Na tym długim stole,
Żeby było dla sierotki
Miejsce w naszem kole.

Maria Konopnicka

Foto pixabay.com

NA GRUZACH MARCHLEWSZCZYZNY

Na pierwszy rzut oka Dowbysz nie prezentuje się okazale i trudno w nim wypatrywać wyjątkowych obiektów związanych z polską kulturą, są za to licznie reprezentowani Polacy. Na ponad pięć tysięcy mieszkańców stanowią, lekko licząc, czterotysięczną społeczność.

Książka Marka A. Koprowskiego „Na gruzach Marchlewszczyzny. Skazani za polskość" prezentuje dzieje Polskiego Rejonu Narodowego im. Juliana Marchlewskiego w Dowbyszu. W przejmujący sposób opowiada o zamieszkających go Polakach, przedstawia fenomen trwania polskiej diaspory na Żytomierszczyźnie. Pokazuje, jak była niszczona i budowana polskość. „MB" zdecydowała się opublikować jej fragment.

Tropami szlacheckich zaścianków

Do Dowbysza na Ukrainie rzadko zaglądają goście z Polski i trudno się temu dziwić. Choć miejscowość leży tylko 80 km od Żytomierza, by do niej dotrzeć, trzeba mieć dobre auto z wysokim zawieszeniem i najlepiej dwa koła zapasowe. Ten ostatni warunek jest niezbędny zwłaszcza dla tych, którzy chcą się pokręcić po jej okolicach. Stan dróg jest tu fatalny. Niektóre z nich pamiętają nie tylko czasy carów, ale i I Rzeczypospolitej. Wszystkie miejscowości są zatopione w lasach tworzących tu zwarte kompleksy. Trzeba sporo nadkładać drogi, by z Baranówki, będącej siedzibą rejonu, dotrzeć do Dowbysza. Kto zdecyduje się jednak, by przyjechać do tej miejscowości, leżącej zdawałoby się na końcu świata, w której nie kupi się nowej opony, ten nie będzie żałował.

Na pierwszy rzut oka Dowbysz nie prezentuje się co prawda okazale i trudno w nim wypatrywać wyjątkowych

obiektów związanych z polską kulturą, są za to licznie reprezentowani nasi rodacy. Na ponad pięć tysięcy mieszkańców stanowią, lekko licząc, czterotysięczną społeczność. Jednak nie wszyscy jej członkowie wrócili do korzeni i przyznają się do swojej narodowości, choć mają do tego wszelkie możliwości. Do działającej tu parafii rzymskokatolickiej, do której przynależność jest tu wyznacznikiem polskości, formalnie jest zapisanych dwa tysiące osób. W trakcie rozmowy nawet z mieszkańcami nieznającymi języka polskiego, szybko dochodzi się do konkluzji, że mają nie tylko dziadków, ale i rodziców Polaków, a często i krewnych w Polsce. Praca odrodzeniowa, mimo iż trwa w Dowbyszu od wielu lat, wciąż przynosi ograniczone efekty, co – jak się wydaje – wynika z wielu przyczyn, głównie ekonomicznych. Tutejsi mieszkańcy przede wszystkim muszą walczyć o chleb, a dopiero potem np. myśleć o uczeniu się języka polskiego bądź działać na rzecz zwiększania w miejscowej szkole liczby godzin przeznaczonych na polski.

Niewątpliwie jednak społeczność polska w Dowbyszu jest swoistym fenomenem na terenach wiejskich Żytomierszczyzny. Tak dużej wspólnoty nie ma już nigdzie na obszarach obwodu żytomierskiego. W promieniu kilkunastu kilometrów od Dowbysza znajdują się też inne polskie osady, także oplecione wianuszkami chutorów zamieszkanych prawie wyłącznie przez Polaków. Wystarczy wspomnieć tu tylko Kamienny Bród, Bykówkę, Marianówkę czy Nowy Zawód. Fenomen trwania polskiej diaspory w tym regionie jest tym większy, że Sowieci po opanowaniu Ukrainy niczego jej nie zaoszczędzili. Tutejsza polskość z siłą pokrzywy wyrastała jednak zawsze spod kolejnych rumowisk.

Nawet i bolszewicy, w myśl leninowskich koncepcji narodowościowych, najpierw postanowili uszanować zastane status quo i utworzyć w okolicach Dowbysza polski rejon narodowościowy potwierdzający, że Polacy mogą w nim normalnie żyć i pielęgnować swoją tożsamość. Stworzyli im wszystkie instytucje mające im to umożliwić. Tolerowali nawet działalność Kościoła katolickiego. Liczyli, że w miarę postępów ateizacji tutejsi Polacy odejdą od wiary, dochodząc do wniosku, że stanowi ona sprzeczny z nauką pogląd na rzeczywistość.

Forpoczta Polskiej Republiki

W samym centrum Dowbysza znajduje się park, a raczej jego resztki, przeznaczony – jak głosi napis na tablicy – do sprzedania. Zwiedzający osadę zatrzymują się z reguły przy dwóch cmentarzyskach, gdzie spoczywają mieszkańcy Dowbysza, w większości Polacy, którzy w szeregach Armii Czerwonej zginęli w obronie ZSRS. Mało który z nich idzie nieco dalej, w stronę niewielkiego postumentu znajdującego się jakieś sto metrów od drogi za pierwszym cmentarzyskiem. Szkoda, bo ten postument jest chyba ostatnim śladem po polskiej autonomii. Widnieje na nim polski napis „Lenin". Sam pomnik wodza rewolucji, którego idee tak negatywnie zaciążyły nad okoliczną społecznością Polaków, został już usunięty, ale napis pozostał, świadcząc, że język polski był w czasach autonomii w Dowbyszu urzędowy. Przeglądając albumy ze zdjęciami historycznymi w muzeum Stefana Kuriaty, śp. prezesa Towarzystwa Polaków im. Jana Pawła II, można się przekonać, że bolszewicy chcieli z tego pomnika – tak jak wszędzie – uczynić symbol przemian zachodzących w Dowbyszu. Odbywały się przy nim manifestacje, mityngi i spotkania młodzieży szkolnej. Pomnik sąsiadował z Fabryką Porcelany i wszystkim pracownikom wmawiano zapewne, że swoją pracę zawdzięczają Leninowi.

„Po stworzeniu rejonu marchlewskiego władze sowieckie rozpoczęły aktywną ideologiczną agitację polskiej społeczności – opowiadał Stefan Kuriata. – Od początku szła ona w dwóch kierunkach: likwidacji analfabetyzmu i walki z Kościołem. Ten drugi kierunek nie sprowadzał się jeszcze do fizycznej rozprawy z poszczególnymi parafiami, ale do nasilenia antyreligijnej propagandy. W każdym praktycznie zasiedlonym przez ludzi punkcie utworzono szkoły, biblioteki, czytelnie. W 1925 roku w rejonie była np. jedna szkoła siedmioklasowa w Nowym Zawodzie, pięć czteroklasowych i dwadzieścia pięć dwu- i trzyklasowych. Stały one oczywiście na niskim poziomie. Brakowało im nauczycieli i wyposażenia. Z roku na rok sytuacja w nich się poprawiała. Bolszewicy liczyli, że w miarę upowszechniania wiedzy i naukowego ateizmu ciemnota z polskiej wsi, na której żyło 92 proc. mieszkańców rejonu, będzie ustępować i wszyscy chłopi staną się entuzjastami nowego porządku. Władze położyły też duży nacisk na wprowadzenie w rejonie agrotechniki i sposobów gospodarowania".

Pod względem systemu zarządzania Marchlewszczyzna nie różniła się zbytnio od innych rejonów Ukrainy. Formalnie władza należała do „rajwykonkomu", czyli Rejonowego Komitetu Wykonawczego, który składał się z 25-35 ludzi. Stałym organem tego komitetu było prezydium. Wśród pracowników komitetu dominowali Polacy. W 1931 roku było ich w jego składzie 28. Trzeba jednak podkreślić, że nie pochodzili z rejonu, lecz zostali do niego oddelegowani z Kijowa i Żytomierza. Pierwszym, który pełnił funkcję „głowy" rejonu, był W. Ołdakowski, po nim stanowisko to objęli kolejno M. Worżełło, Sztajnbergski, A. Siekanowicz, M. Adamczyk i M. Czerniakowski. Faktyczna władza w rejonie należała jednak do Rejonowego Komitetu Komunistycznej Partii Ukrainy. Komitet Wykonawczy realizował tylko jego decyzje. W rejonie „kompartia" (partia komunistyczna) była słabo osadzona. W 1927 roku należało do niej 24 członków, z których zaledwie trzech było Polakami.

Choć formalnie rzecz biorąc Marchlewszczyzna w ciągu kilku lat zrobiła ogromny postęp, to jednak, przeglądając roczniki „Marchlewszczyzny Radzieckiej", której wydawanie rozpoczęto w maju 1930 roku, można wnosić, że awans cywilizacyjny odbywał się tylko w wybranych punktach rejonu. Tak np. z lektury jednego z numerów z 1930 roku można się dowiedzieć, że w wiosce Nywra z 30 uczniów miejscowej szkoły tylko 9 miało buty, a w wiosce Gołubyn sytuacja wyglądała jeszcze gorzej. Tam spośród stu uczniów tylko czterech miało buty. Przeglądając stare roczniki gazety rejonowej można też skonstatować, że internat Technikum Rolniczego w Nowym Zawodzie bardziej przypominał chlew niż obiekt nadający się do zamieszkania.

Marek A. Koprowski, „Na gruzach Marchlewszczyzny. Skazani za polskość", „Wołanie z Wołynia", tom 83, Biały Dunajec – Ostróg 2014

Foto culture.pl

13 PRZEPOWIEDNI LEMA, KTÓRE SIĘ SPRAWDZIŁY

Tablet i e-booki, smartfony, Google, a nawet Matrix zostały wymyślone przez autora „Solaris" już w połowie XX wieku. Oto jak Stanisław Lem przewidział przyszłość, w której żyjemy.

Optony, lektony, trionsandy, fantomatony… Być może te słowa nie są wam znane, ale zapewniam, że z przedmiotów, które one oznaczają, korzystacie na co dzień. Stanisław Lem wymyślił wiele z nich na długo przedtem, zanim stały się elementem naszej rzeczywistości. Twórczość Lema była nawet inspiracją dla twórców kultowego serialu animowanego i jednej z najpopularniejszych na świecie gier wideo.

Oto kilka z najbardziej niezwykłych przepowiedni Lema oraz jego obawy na temat przyszłości, które nie straciły na aktualności do dzisiaj, nadal stanowiąc przedmiot zażartych dyskusji związanych z rozwojem nauki i technologii oraz takimi tematami jak biotechnologia czy transhumanizm.

E-booki i tablety

Stanisław Lem to prawdopodobnie pierwszy autor science fiction, który trafnie przewidział zmierzch książek papierowych i nadejście ery formatów elektronicznych i czytników e-booków. Pisał o tym już w 1961 roku w powieści „Powrót z gwiazd", czyli około 40 lat przed pierwszymi skromnymi próbami wykorzystania e-papieru. Lem wyobrażał sobie e-booki jako kryształki, na których zapisywano treści odtwarzane na specjalnym urządzeniu, co słusznie może się kojarzyć ze współczesnymi tabletami. Urządzenie to nazwał optonem, choć dzisiaj większość z nas mówi o nim Kindle.

„Całe popołudnie spędziłem w księgarni. Nie było w niej książek. Nie drukowano ich już od pół wieku bez mała. A tak się na nie cieszyłem, po mikrofilmach, z których składała się biblioteka »Prometeusza«. Nic z tego. Nie można już było szperać po półkach, ważyć w ręce tomów, czuć ich ciężaru, zapowiadającego rozmiar lektury. Księgarnia przypominała raczej elektronowe laboratorium. Książki to były kryształki z utrwaloną treścią. Czytać można je było przy pomocy optonu. Był nawet podobny do książki, ale o jednej, jedynej stronicy między okładkami. Za dotknięciem pojawiały się na niej kolejne karty tekstu".

Audiobooki

W tej samej powieści Lem przewidział również popularność audiobooków, choć sam wolał nazywać je lektonami:

„Ale optonów mało używano, jak mi powiedział robot sprzedawca. Publiczność wolała lektony – czytały głośno, można je było nastawiać na dowolny rodzaj głosu, tempo i modulację".

Co prawda, roboty nie zastąpiły jeszcze księgarzy, ale jesteśmy na dobrej drodze – potrafimy już dostosować tempo odtwarzania audiobooków i podcastów.

Internet

Już na początku lat 50. XX wieku Lem rozważał możliwość łączenia komputerów o dużej mocy w celu zwiększenia ich możliwości przetwarzania danych. W „Dialogach" z 1957 roku przedstawiał tę możliwość jako realny kierunek rozwoju technologicznego, pisząc, że „wskutek stopniowego zrastania się wszystkich informatycznych maszyn i banków pamięci powstaną kontynentalne, a potem nawet planetarne sieci komputerowe".

Zmarły w 2006 roku Lem dożył realizacji wielu ze swoich przewidywań, w tym Internetu. Był tym zaskoczony. Oto jak brzmiał jego słynny, choć raczej apokryficzny komentarz po pierwszym spotkaniu z nowym medium:

„Dopóki nie skorzystałem z Internetu, nie wiedziałem, że na świecie jest tylu idiotów".

Google

Mniej więcej w tym samym okresie Lem przewidział także przyszłość, w której ludzie będą mieli natychmiastowy i powszechny dostęp do ogromnej wirtualnej bazy danych, którą nazywał „Biblioteką Trionów". Triony to według Lema były kryształki kwarcu, których „strukturę cząsteczkową można trwale zmieniać". Triony funkcjonowały w twórczości Lema jak współczesne pendrive'y, które połączone falami radiowymi tworzyły ogromną bazę wiedzy. Tak Lem opisuje to zjawisko w „Obłoku Magellana" z 1955 roku:

„Trion może magazynować nie tylko obrazy świetlne, sprowadzone do zmian jego struktury krystalicznej, a więc podobizny stronic książkowych, nie tylko wszelkiego rodzaju fotografie, mapy, obrazy, wykresy czy tablice, jednym słowem wszystko, co można przedstawić w sposób dostępny odczytaniu wzrokiem. Trion może magazynować równie łatwo dźwięki, a więc głos ludzki, jak i muzykę, istnieje też metoda »zapisu woni«".

Opis Lema jest bardzo trafny, choć dzisiaj to, o czym pisał, nazywamy Internetem lub po prostu Googlem. Nadal jednak cierpliwie czekamy na możliwość „zapisywania woni".

Smartfony

W tej samej książce Lem opisał wczesną wersję smartfonu, czyli małego przenośnego telewizora umożliwiającego uzyskanie natychmiastowego dostępu do danych z Biblioteki Trionów. Kolejny fragment z „Obłoku Magellana" mógłby również dobrze być przedrukiem ze współczesnej prasy:

„Posługujemy się nim dziś, nie myśląc wcale o sprawności i potędze tej olbrzymiej, niewidzialnej sieci opasującej glob; czy w swej pracowni australijskiej, czy w obserwatorium księżycowym, czy w samolocie – ileż razy każdy z nas sięgał po kieszonkowy odbiornik wywoławszy centralę Biblioteki Trionów, wymieniał pożądane dzieło, by w ciągu sekundy mieć je już przed sobą na ekranie telewizora. Nikt nie zastanawia się nawet nad tym, że dzięki doskonałości urządzeń z każdego trionu może jednocześnie korzystać dowolnie wielka ilość odbiorców, nie przeszkadzając sobie wzajem w najmniejszej mierze".

Opis jest zaskakująco, a może wręcz przerażająco aktualny w dzisiejszych czasach, a wiele linii lotniczych istotnie oferuje obecnie dostęp do sieci wi-fi na pokładzie. Warto pamiętać, że te pomysły powstały w umyśle Lema w czasach, gdy przeciętny komputer mieścił się tylko w naprawdę dużym pokoju. Sama idea Internetu zakiełkowała w mózgach badaczy pod koniec lat 60. XX wieku, a zmaterializowała się dopiero dwie dekady później.

Druk 3D

W „Obłoku Magellana" pisarz zaprezentował także niezwykle ciekawą wizję wytwarzania towarów, która przypomina współczesną technologię druku 3D. Co ciekawe, uzasadnienie dla takiego procesu zaprezentowane przez Lema w tej powieści niemal wcale nie straciło na aktualności.

„Wreszcie trion może zawierać zapis »recepty produkcyjnej«. Połączony z nim drogą radiową automat wykonuje potrzebny odbiorcy przedmiot i w taki sposób mogą zostać zaspokojone nawet najwymyślniejsze zachcianki fantastów pragnących mieć meble w stylu starożytnym czy najniezwyklejsze odzienie, trudno bowiem rozsyłać we wszystkie części Ziemi niewyobrażalną różnorodność dóbr, jakich może ktoś z rzadka zapragnąć".

Cóż, dzisiaj drukarki 3D można kupić w niektórych sklepach z elektroniką, choć „receptą produkcyjną" jest obecnie plik w formacie AMF (Additive Manufacturing File).

The Sims

Lem wynalazcą gier? Nie inaczej. Will Wright, twórca jednej z najpopularniejszych gier na świecie „The Sims", często wymieniał twórczość Lema jako główną inspirację do stworzenia swojej gry. Wright zafascynował się „Cyberiadą", która opowiada o przygodach robotycznych konstruktorów Trurla i Klapaucjusza.

Podczas jednej z wypraw na pewnej asteroidzie Trurl spotyka wygnanego dyktatora i w ramach prezentu konstruuje mu żywy mikroświat wielkości pudełka, symulowaną cywilizację, którą upadły dyktator mógłby rządzić. To właśnie minikrólestwo zamknięte w szkatułce miało rzekomo zainspirować Wrighta do zaprojektowania gry, w której gracz może stworzyć własny świat.

Oczywiście Lem nie byłby sobą, gdyby w dalszym fragmencie powieści nie wypowiedział się na temat etycznych dylematów związanych z rządzeniem małymi ludzikami czy igraniem z ich życiem:

„Udowodnij mi tu zaraz, że oni nie czują nic, że nie myślą, że nie ma ich w ogóle jako istot, świadomych zamknięcia między dwiema otchłaniami niebytu, tą sprzed narodzin i tą spoza zgonu, udowodnij mi to, a przestanę cię molestować! Udowodnij natychmiast, żeś tylko naśladował cierpienie, lecz go nie stworzyłeś!".

Artykuł ukazał się oryginalnie na angielskiej wersji portalu Culture.pl, wydawanego przez Instytut Adama Mickiewicza.

Ciąg dalszy w następnym numerze

Foto culture.pl

SEJM WIELKI. KONSTYTUCJA 3 MAJA

Sejm uchwalił Ustawę Rządową 3 maja 1791 roku. Była pierwszym tego typu dokumentem w Europie i drugim po Stanach Zjednoczonych. Tworzyła fundament nowoczesnego państwa i dawała nadzieję na głębokie przemiany ustrojowe.

W Rzeczypospolitej coraz więcej było zwolenników wzmocnienia państwa oraz reform ustrojowych i militarnych. Rozumiało to dobrze młode pokolenie szlacheckie wychowane w Szkole Rycerskiej i szkołach Komisji Edukacji Narodowej. Zmianom sprzyjała światła część magnaterii i szlachty. Choć stan mieszczański w porównaniu z państwami Europy Zachodniej był mniej liczny i nie tak bogaty, to również w tej warstwie społecznej, wraz z żądaniem praw dla siebie, dostrzegano konieczność zmian.

Warunki zwołania Sejmu Wielkiego

Sytuacja międzynarodowa pod koniec lat 80. XVIII wieku sprzyjała zwolennikom budowania Rzeczypospolitej jako nowoczesnego państwa i społeczeństwa. Z powodu nowej wojny z Turcją, rozpoczętej przez carycę Katarzynę II w 1787 roku, doszło do poważnych nieporozumień między Rosją a Prusami. Wykorzystał to król Stanisław August Poniatowski i uzyskał od Katarzyny, której zależało na poparciu Polski, zgodę na przeprowadzenie niewielkich reform w państwie.

W takich warunkach jesienią 1788 roku zebrał się w Warszawie sejm. Obradował cztery lata (od 6 października 1788 roku do 29 maja 1792), a nie zwyczajowe dwa. Aby nie przerywać jego działalności, dołączono do składu sejmu nowo wybranych posłów. Nazwano go Sejmem Czteroletnim – ze względu na czas obrad lub Wielkim – z powodu, według jednych, wagi dokonanych na nim reform ustrojowych, według innych, gdyż obradował w podwójnym składzie.

Zwolennicy i przeciwnicy reform

Zwolennicy reform i uniezależnienia się od Rosji stworzyli w sejmie stronnictwo zwane patriotycznym. Aby zapobiec zerwaniu sejmu, zawiązali konfederację (na sejmie skonfederowanym nie obowiązywała zasada liberum veto, decydowała większość głosów). Główne kierunki zmian wytyczały myśli zawarte w pismach politycznych Stanisława Staszica i Hugona Kołłątaja. Oprócz nich ważną rolę w stronnictwie patriotycznym odgrywali: marszałek sejmu Stanisław Małachowski, Adam Kazimierz Czartoryski oraz Ignacy i Stanisław Kostka Potoccy. Za najważniejszą sprawę uznano utworzenie stutysięcznej armii, zniesienie wolnej elekcji i liberum veto oraz wprowadzenie dziedziczności tronu. Wysuwano też sprawę praw politycznych dla mieszczan, której orędownikiem był Kołłątaj, i poprawy położenia chłopów.

Drugim ugrupowaniem było, popierane przez rosyjskiego ambasadora, stronnictwo zwane hetmańskim. Przewodzili mu hetman wielki koronny Franciszek Ksawery Branicki, hetman polny koronny Seweryn Rzewuski oraz wielki magnat Szczęsny Potocki. Stronnictwo to broniło niezmienności zasad ustrojowych i w interesie wielkich rodów magnackich dążyło do zwiększenia samodzielności poszczególnych ziem kraju.

Obydwa ugrupowania zaciekle zwalczały się nie tylko podczas sejmowych obrad, ale także za pomocą wydawanych gazet i broszur.

Stronnictwo dworskie skupione wokół osoby króla Stanisława Augusta również opowiadało się za reformami, przy jednoczesnym przekształceniu relacji zależności od Rosji w partnerstwo polityczne. Jego przedstawiciele domagali się zwiększenia uprawnień króla i powiększenia armii.

Uchwalenie Konstytucji 3 maja

Przyjęcie Ustawy Rządowej było możliwe dzięki porozumieniu zawartemu przez stronnictwo patriotyczne i Stanisława Augusta Poniatowskiego. Ustalono, że projekt konstytucji zostanie przygotowany w tajemnicy pod kierunkiem króla, a następnie przedstawiony sejmowi do zatwierdzenia.

Najpierw jednak poddano pod głosowanie posłów dwie ważne dla reformowania państwa ustawy: 24 marca 1791 roku prawo o sejmikach, a 18 kwietnia prawo o miastach. To drugie – ustawa „Miasta nasze królewskie wolne w państwach Rzeczpospolitej" – włączono później do Ustawy Rządowej jako jej III artykuł.

Ale najdonioślejszym dokumentem zapoczątkowującym gruntowne przemiany ustrojowe miała być konstytucja. Jej uchwalenie przebiegało w dramatycznych okolicznościach.

Obóz reform, licząc, że posłowie i senatorowie stronnictwa hetmańskiego nie wrócą do Warszawy zaraz po zakończeniu ferii wielkanocnych, wyznaczył termin przedstawienia sejmowi projektu konstytucji tuż po nich. Ta kalkulacja sprawdziła się tylko częściowo, bo w izbie sejmowej było ponad 60 posłów i senatorów tego stronnictwa.

Przez całą noc z 2 na 3 maja w Pałacu Radziwiłłowskim przy Krakowskim Przedmieściu (dziś siedziba Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej) obradowano w tajemnicy, jak uchwalić ustawę konstytucyjną. Dużą rolę w tych działaniach odegrał król Stanisław August.

Od wczesnego ranka Zamek, w którym obradował sejm, obstawiło z królewskiego rozkazu wojsko. Na ulicach tłumy pełne patriotycznego uniesienia manifestowały poparcie dla planowanych zmian. By wśród zebranych posłów wywołać wrażenie zagrożenia Rzeczypospolitej, obrady rozpoczęto od sprawozdania Deputacji Interesów Zagranicznych. Jego treść była tak przygotowana, by posłowie odnieśli wrażenie, że sąsiedzi Polski przygotowują nowy jej rozbiór. Po nim Ignacy Potocki zwrócił się do króla, by ratował ojczyznę.

Przeciwnicy reform podnieśli larum. Krzyczeli, że upada Rzeczpospolita, że ginie wolność szlachecka. W tym zamieszaniu odczytano projekt Ustawy Rządowej. Potem zaczęła się dyskusja. W pewnym momencie Stanisław August Poniatowski podniósł rękę na znak chęci zabrania głosu, co odebrano jako wezwanie do przyjęcia projektu przez aklamację. I tak też się stało. Przyjęto Ustawę Rządową, która do historii przeszła jako Konstytucja 3 maja.

Zmiany ustrojowe

Konstytucja dokonywała zasadniczej zmiany przestarzałego ustroju politycznego Rzeczypospolitej. Zgodnie z duchem oświecenia wprowadzała podział władzy na: ustawodawczą, wykonawczą i sądowniczą.

Władzę ustawodawczą sprawował sejm złożony z senatu i izby poselskiej. Wprowadzono w nim zasadę głosowania większością. Oznaczało to w praktyce zniesienie niechlubnego liberum veto. Na skutek wcześniejszego pozbawienia gołoty szlacheckiej praw politycznych prawo wybierania posłów miała tylko szlachta posiadająca ziemię.

Władza wykonawcza była w rękach rządu zwanego Strażą Praw. Na jego czele stanął król. W miejsce zasady wybieralności władcy wprowadzono zasadę dziedziczenia tronu, a król sprawował władzę w oparciu o konstytucję. Taki ustrój nazywa się monarchią konstytucyjną. Po śmierci Stanisława Augusta Poniatowskiego w Rzeczypospolitej panować miała dynastia saska.

Ograniczony zakres zmian objął władzę sądowniczą. Sądownictwo usprawniono, ale zachowano jego stanowy charakter, czyli odrębne sądy dla szlachty, mieszczan i chłopów.

Konstytucja 3 maja potwierdzała wcześniejsze prawa mieszczan. W niewielkim stopniu zmieniła położenie chłopów. Stwierdzała jedynie, że „Lud rolniczy […], który najliczniejszą w narodzie stanowi ludność, a zatem najdzielniejszą kraju siłę […], pod opiekę prawa i rządu krajowego przyjmujemy".

Ogłoszenie Ustawy Rządowej odbywało się poprzez odczytywanie jej z ambon kościelnych, co dawniej stanowiło formę przekazywania ważnych rozporządzeń państwa.

Jerzy Klusek

Projekt wspierany ze środków Kancelarii Prezesa Rady Ministrów w ramach konkursu Polonia i Polacy za Granicą 2021
Projekt „Spotkania Klubu Galicyjskiego. Jaremcza 2021" realizowany przez Fundację Wolność i Demokracja.

Щоквартальна благодійна культурно-освітня газета № 2 (145). • Засновник та видавець: Рада Бердичівського Відділення Спілки Поляків України. **• Зареєстрована:** 25 квітня 1995 року. **• Місце видання:** Житомирська область, м. Бердичів, вул. Пушкіна, 46. **• Свідоцтво про державну реєстрацію друкованого засобу масової інформації:** серія ЖТ № 70, від 25.04.1995.

Контактні дані: Україна, 13302 Бердичів, вул. Вінницька, 59, кв. 109. Тел.: (+380) 67 899 2454.
• **Веб-сайт:** www.mozberd.com.ua.
• **E-mail:** werminska@gmail.com

Надруковано: ФОП Синельникова Л. В., м. Бердичів, тел.: 098 82 888 20
• **Тираж:** 1000 примірників.

Redaguje zespół w składzie:
Redaktor naczelny – Larysa Wermińska.
Dyrektor ds. wydawniczych i programowych – Piotr Kościński (Warszawa).
Sekretarz odpowiedzialny – Walentyna Koleśnik.
Korekta – Halina Wojnarska.
Opracowanie graficzne i techniczne – Denis Ogorodnijczuk.
Opracowanie witryny internetowej – Stanisław Rudnicki.
Kurier – Denis Ogorodnijczuk.

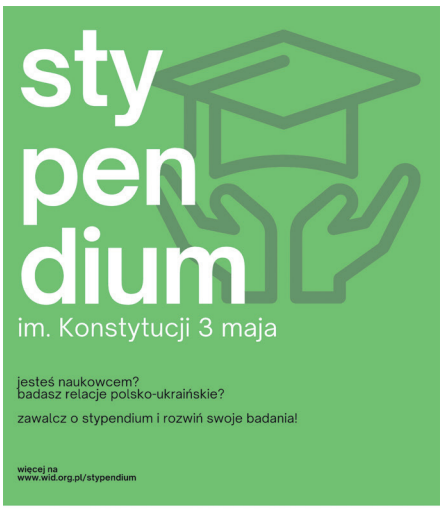

Projekt wspierany ze środków Kancelarii Prezesa Rady Ministrów w ramach konkursu Polonia i Polacy za Granicą 2021
Projekt „Spotkania Klubu Galicyjskiego. Jaremcza 2021" realizowany przez Fundację Wolność i Demokracja.

MOZAIKA BERDYCZOWSKA

Zapraszamy wszystkich chętnych do nadsyłania listów i artykułów, ale informujemy, że za zamieszczone materiały nie wypłacamy honorarium (redakcja pracuje społecznie), a tekstów niezamówionych nie zwracamy.

POLSKIE STOWARZYSZENIA W BERDYCZOWIE

Polskie Radio Berdyczów

Nadaje na antenie berdyczowskiej stacji radiowej Live 102,0 FM polskojęzyczną audycję „Polska bliżej". Prezes i redaktor naczelny dr Jerzy Sokalski, tel. +38(067) 941 65 70, e-mail: polskieradioberdyczow@gmail.com; www.livefm.com.ua.

Berdyczowskie Polskie Stowarzyszenie Wspierania Przedsiębiorczości

Prezes Aleksander Rudnicki, ul. L. Karastojanowej 22, tel. +38 (067) 412 46 80.

Berdyczowski Oddział Związku Polaków Ukrainy

Prezes Larysa Wermińska, ul. Puszkina 46, tel. +38 (067) 899 2454.

Berdyczowskie Rejonowe Stowarzyszenie Polaków „Rodzina"

Prezes Walentyna Koleśnik, ul. Żytomierska, 43/36, 13300 Berdyczów, tel.: +38 (097) 956 60 76, e-mail: bsp.rodzina@ukr.net

MSZE W JĘZYKU POLSKIM W ŻYTOMIERZU

Katedra św. Zofii

Po polsku dzień powszechny 07:30 i 09:00, w niedziele 07:30 i 13:00

Kościół oo. bernardynów św. Jana z Dukli

07:00, 09:00 (kazanie po ukraińsku)

MSZE DWUJĘZYCZNE W BERDYCZOWIE

Kościół w Klasztorze Karmelitów Bosych

Od poniedziałku do piątku 8:00 i 18:00, w soboty 8:00, 17:00, w niedziele 8:00, 10:00, 12:00, 17:00.

Kościół św. Barbary

W dni powszednie 8:00, 18:00, w niedziele 8:30, 10:00, 12:00, 13:30, 18:00.

Kaplica ul. Czudnowska

W niedziele 18:00, piątki – 16:00 (okres zimowy), 19:00 – (okres letni).

(Przepraszamy za wszelkie braki i nieścisłości w naszym informatorze. Wszystkich zainteresowanych prosimy o nadsyłanie informacji na temat swoich organizacji, imprez polskich itp.).

POLSKIE STOWARZYSZENIA W ŻYTOMIERZU

Dom Polski w Żytomierzu

Dyrektor Irena Perszko, ul. Czerniachowskiego, 34 b, tel. (0412) 24 34 22. Godziny pracy: codziennie (oprócz niedzieli) od 9:00 do 18:00.

Żytomierski Obwodowy Związek Polaków na Ukrainie

Prezes Wiktoria Laskowska-Szczur, biuro: CENTRUM POLSKIE, ul. Teatralna 17/20 p. 109-111, 10014 Żytomierz , tel. + 38 (097) 199 83 08 , e-mail: zpuzytomierz@gmail.com, www.zozpu.zhitomir.net.

Centrum Polskie

ul. Teatralna 17/20 kab. 110-111; 10013, tel. +38(097) 199 83 08, www.zozpu.zhitomir.net.

Stowarzyszenie Nauczycieli Polonistów Żytomierszczyzny

Prezes Mirosława Starowierow, ul. Michajłowska 15, tel. (0412) 37-46-75.

Polskie Towarzystwo Naukowe w Żytomierzu

Prezes Rudnicki, ul. Czerniachowskiego 34b, tel. +38 (067) 412 15 70; e-mail: ptnz@ptnz.org.ua.

POLSKI INFORMATOR ŻYTOMIERZA

„Radio Żytomierz"

W każdą pierwszą sobotę miesiąca o godzinie 20:00, można słuchać półgodzinnej audycji w języku polskim w „Radiu Żytomierz" (radio kablowe).

TRK „Sojuz-TV"

Transmituje TV „Polonia" codziennie od 12:00 do 18:20 oraz 22:00–24:00.

Telewizja „Żytomierz" dla Polaków

Program ŻOZPU „Polacy Żytomierszczyzny" ukazuje się w piątki, soboty i niedziele o 11:45, autor Olga Kolesowa. www.zozpu.zhitomi.net.

TRK „Żytomyrska chwyla"

Polskojęzyczna audycja „Jedność" nadawana online w pierwszą niedzielę miesiąca, redaktor Mirosława Starowierow.

Projekt wspierany ze środków Kancelarii Prezesa Rady Ministrów w ramach konkursu Polonia i Polacy za Granicą 2021
Publikacja wyraża jedynie poglądy autora/ów i nie może być utożsamiana z oficjalnym stanowiskiem Kancelarii Prezesa Rady Ministrów.

Projekt „Polskie media na Ukrainie 2021–2022" realizowany przez Fundację Wolność i Demokracja.